

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna!

00 00 00

Kościół i Szkoła!

Nr. 13

Kurytyba, dnia 10 Lutego 1917

Rok XXV

Manifestacja Koła Polskiego w Krakowie.

Za krakowskim „Czasem” podajemy w skróceniu przebieg uroczystego święta niepodległości urządzonego w Krakowie przez polskich posłów parlamentarnych. Obchód rozpoczął nabożeństwem, które odprawił w kościele Maryackim przed głównym ołtarzem, dziełem Włosa Stwożsa, ks. Biskup Symon.

Po Ewangelii św. wygłosił przemyski Biskup ks. Pelczar podniosłe, patryotyczne kazanie. W natchnionych słowach dał koźnodzieja wyraz radości całego narodu z powodu ogłoszenia niepodległej Polski; następnie zwrócił się z trafnymi naukami i wskazówkami do sterników navy krajowej, posłów, obywatelstwa i młodzieży, wskazując drogi, jakimi kroczyć powinni w interesie rozwoju i potęgi Ojczyzny.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”, poczem wśród szpaleru chorągwi cechowych przeszli posłowie i wszyscy na nabożeństwie obecni goście rynkiem i ul. Grodzką do gmachu ratuszowego. Tam wśród uroczystego nastroju wszedł na trybunę prezydyjną prezes Koła Polskiego Dr Leon Biliński i następującą wypowiedział mowę:

„Przed Majestatem Stwórcy, w przybytku poświęconym czci Królowej Polski, naszej Orędowniczki i Poczestycielki

wznosimy dziś dziękczynne modły za odzyskanie wolności. O czym śniło i marzyło tyle z rządu pokoleń, za co polało się tyle krwi polskiej, za co tylu cierpiało męczenników narodowych, to dziś przybiera kształty rzeczywistości — mamy Polskę wolną!

Półtora prawie wieku minęło od rozbiórów Rzeczypospolitej, od chwili kiedy popełniono krwawą krzywdę na narodzie walecznym i wielkim, a dla państw Europy zgubny w skutkach błąd polityczny. Mścił się ten czyn na Europie przez wiek cały, psuł układ sił politycznych, wstrzymywał właściwe ugrupowanie mocarstw, był zapórą rozwoju wolności narodów, burzył wiarę w prawo, a w następstwach swoich doprowadził do tych strasznych zapasów Zachodu ze Wschodem które się obecnie rozgrywają na krwią zalanych i zgłiszczami pokrytych niwach Polski. Ta wojna światowa której jedna z pierwszych przyczyn tkwi w rozbiórce Polski, doprowadza w swym rozwoju, w konsekwencji dziejowej sprawiedliwości do zmartwychwstania Polski.

Nie jesteśmy narodem dla którego robi się dopiero państwo jako nowość — jesteśmy narodem co patrzy z dumą na dziewięć wieków pełnej chwały państwowej niezawisłości, na dziewięć wieków pracy kulturalnej, na stulecia całe ciężkich walk i ofiar w obronie cywilizacji świata, my dziś odzyskujemy to, co nigdy nie przestało być nieprzedawnionym prawem narodu.

Przez lat sto zrywał się naród do walki z ciemnością, a gdy każdym razem zapał bohaterów walczących o wolność gasił strumieniem krwi, gdy na szubienicach Warszawy umierali śmierni męczennicy, drudzy powoli w katogach Sybiru ginęli, inni wreszcie dźwigać musieli ciężkie brzemie wygnania i tułactwa — na-

ród zaprzestał walki orężnej a jął się pracy. Na wszystkich polach, na których ludzkość działalność cywilizacyjną uprawia, zaznaczyli się Polacy jako pierwszorzędni pracownicy. Nauka i szkoła, przemysł i handel, rola i górnictwo, twórczość społeczna i organizacyjna — niema dziedziny pracy kulturalnej, na której nie zapisały się chlubnie imię polskie. Ta podziwu godną pracą zyskała sobie Polska współzależność z innymi narodami stanowisko i ściągnęła odrodzenie duchowe zanim jeszcze odzyskała upragnione, teraz się poczynające, odrodzenie państwowe.

Dziś kiedy otwierają się wrota wolności, pamiętni duchowej jedności ziem polskich i narodowej naszej łączności, witamy żywą serdeczną radością odzyskanie samodzielności państwowej, witamy z głębi serca świt wolności Królestwa Polskiego!

Dla spełnienia naszych nadziei i pragnień stworzyła pomyślnie bieżąca wojna, gdy zwycięskie armie centralne wyparły nieprzejednanego wroga naszego z ziem polskich a następnie bohaterkie Legiony zaznaczyły przed światem chlubnymi czynami oręża nieprzepartą wolę narodu całego.

Obecnie po wiekopomnym i dla sprawy polskiej zasadniczo doniosłym manifestie z dnia 5 listopada żywić możemy wszelką pewność, zwłaszcza wobec gorliwej pracy społeczeństwa na niwie odrodzenia ojczyzny i przychylnych postaw mocarstw centralnych, że budowa naszego państwa będzie mocną i na trwałych fundamentach opartą, że organizacja państwowa nie będzie chwiejną i wadliwą, że król i sejm, rząd i armia własna obejmą pełne swe zadania w chwili zakończenia się światowej wojny.

Państwo polskie będzie zawsze pom-

ne ofiar krwi, które na ziemi naszej poniosły Legiony i przyjazne nam armie centralne; państwo to obejmie z poświęceniem dawne swe posłannictwo dziejowe bronięcia Europy środkowej przed nawałą wschodu.

Koło Polskie wita z największym zapałem usamodzielnienie Królestwa i gorącą składa podziękę monarchom Austro-Węgier i Niemiec za akt z dnia 5 listopada, jakoteż za rozszerzenie autonomii Galicji.

Z głębokim wzruszeniem wita Koło Polskie Warszawę jako najdroższą sercem naszym stolicę przyszłego państwa polskiego, a Legionom które przez dwa lata niosąc chlubnie sztandar idei państwa polskiego stały się podstawą armii narodowej, wyraża swój podziw i wdzięczne uznanie.

W zakończeniu wznowił okrzyk, którego całe pokolenia polskie nie słyszały, lecz przy pomocy Bożej słyszeć i powtarzać będą w długie, bardzo długie wieki: Polska nasza wolna niezawisła niech żyje!

Francya i jej poglądy na sprawę polską.

Znany publicysta p. Konrad Drzewicki pisze z Paryża do pism szwajcarskich o zapatrywaniach społeczeństwa francuskiego na kwestię polską w chwili obecnej:

„Jakież panują dziś we Francji poglądy na sprawę która nas Polaków najbardziej obchodzi? Jakaż rolę odgrywa Polska w dyskusjach polityków francuskich o przyszłości Europy?”

Z góry powiedzieć należy, że Francu-

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(255)

— Zrobię tak, jak mi nakazujesz Wotriego — odrzekł młody Abassa z wzniosłym spokojem — możesz być o nią tak spokojnym, jakbyś ją sam prowadził.

— Wiedziałem, że mogę się na ciebie spuścić — rzekł wódz podając Abassie rękę.

— A kiedy mam wyruszyć w drogę? — zapytał młodzieniec.

— Jutro, wczesnym rankim.

Dam ci trzech najlepszych wojowników, na których będziesz mógł polegać, weź zapasów broni ile ci się podoba i wybierz sobie najlepszego konia z mej stadniny.

— Przysięgam ci wierność, pani — rzekł Abassa kłaniając się Maryi — jak brat będę cię strzegł, a gdyby nas miała dosięgnąć zguba, najpierw mnie powali na ziemię zanim się zbliży do ciebie.

Wyprostował się, jeszcze raz skinął swemu przyjacielowi i wyszedł z namiotu.

— Abassa jest wiernym mi — rzekł Wotriego — ufam mu i wiem, że nie jest zdradca.

— Nie wygląda na zdradcę — odrzekła Marya — dziękuję ci Wotriego, żeś mi dał tak szlachetnego młodzieńca za obrońcę i przewodnika.

Wieg to już ostatni dzień twojego pobytu w naszym obozie — rzekł wódz kirgizki — i oby cię święci bogowie strzegli, gdy zostawisz za sobą nasze namioty.

Wotriego nie mógł mówić dalej, a chcąc ukryć wzruszenie wybiegł z namiotu.

Jakoteż i Marya Pahlen wówita sobie, że rzadko zdarzało jej się zobaczyć tak szlache-

tnego człowieka, jakim był Wotriego, wódz kizgizki.

Była to ostatnia noc, którą spędzała pod namiotem Kirgiza.

Cisza zapanowała w obozie, nic się nie poruszało.

Jedna tylko jedyna postać posuwała się jak upiór obok namiotów, kierując się do wyjścia z obozu.

Była to Szanri.

Okryła się długimi sukniemi, które dziwnie błyszcząły w świetle księżyca.

Stara Szanri wyszedłszy z obozu stanęła w wysokiej trawie stepu, chwilę stała nieporuszenie, potem zaś wsadziła dwa palce do ust i gwizdnęła.

Natychmiast ze wszystkich stron odpowiedziano na ten świst, a za chwilę grupka ludzi otoczyła starą Szanri.

Było czterech mężów, po których ubraaniu i odznakach można było poznać, że są wojownikami.

— Jesteście wszyscy? — szepnęła Szanri.

— Słuchajcie więc co do was mówię i otwórzcie swe uszy i serca.

Wotriego wybrał was, abyście towarzyszyli młodemu Abassie, który otrzymał polecenie, odprowadzić cudzoziemkę przez góry altajskie do jej ojczyzny.

— Macie najlepszą sposobność strącić cudzoziemkę do pierwszej lepszej przepaści i ochronić nas od nieszczęścia.

Astrod bowiem ukarze Wotriego za to, że wydarł mi ofiarę.

— A Abassa? — rzekli mężowie — czy nie będzie on nam przeszkadzał, czy nie przysięgnął że odprowadzi szczęśliwie cudzoziemkę do jej ojczyzny?

— Przysięgnął? zapytała Szanri zakłopotana jak wyjść z tego zapytania — a nie wiecie wy jak brzmiały słowa przysięgi?

— Jakie były słowa przysięgi? — pytał jeden drugiego.

— On przysięgnął — rzekł jeden z nich — że własnym życiem będzie ją bronił.

— Więc musicie się uwolnić od niego — rzekła Szanri — nie będzie o to trudno, aby posłiznął się na ścieżce i z rozbitą głową padł na dno przepaści.

— Kirgizi spojrzeli po sobie, słowa starej wędzmy podobaly się im.

— Szanri ma słusność — mówił jeden do drugiego.

— Więc dobrze — rzekła Szanri — więc zabijcie go i rzućcie jego ciało a potem mówcie robie z cudzoziemką co się wam podobą.

— Nie uczynił nam wprawdzie nic złego — rzekli wojownicy — lecz jeżeli będzie stał na przeszkodzie naszemu planom co do cudzoziemki, to będzie musiał zginąć.

— Tak mówią mężowie — rzekła Szanri — a teraz idźcie północie się na spóczynek bo będziecie potrzebowali swych sił, gdyż macie przejść góry.

Wotriego jest dość chytry, że posyła was na niebezpieczeństwa, na które sam nie śmie się narażać.

— Milcz stara, rzekł jeden z mężów — możesz wprawdzie obwiniać Wotriego o to, że miłością swą do cudzoziemki ściąga na nas nieszczęście, lecz nie możesz go posądzać o tchórzostwo.

Wotriego jest dzielny mężem, a że teraz znajduje się na fałszywej drodze temu nikt inny nie winien jak tylko ta biała cudzoziemka od której wkrótce się uwolnimy.

Szanri skinęła głową wojownikom, skuliła się i jak wąż wsunęła się do obozu.

Mężowie zaś szepotali jeszcze chwilę ze sobą i naradzali się nad swym czarnym zamiarem, jaki mieli jutro wykonać, potem zaś także pospieszyli do obozu, aby pokrzepić się, snem i nabrać sił do czekających ich trudów.

Słońce jeszcze nie weszło, gdy Marya sta-

nęła przed namiotem, gotowa do podróży i patrzała na gó y altajskie, których szczyty oświecała jutrzenka.

Wreszcie więc napowrót ma powrócić do Europy, między ludzi z wychowaniem, wykształceniem i cywilizacją miała wreszcie powrócić do ojczyzny.

Serce biło jej mocno na myśl, że teraz będzie mogła poszukiwać swego dziecka, swego Włodzia, o którym była święcie przekonana, że jeszcze żyje.

— Przyjdę, mój drogi chłopcze, przyjdę niezadługo — zawołała Marya — będę cię szukać aż cię znajdę nie długo już będziesz pozbawionym swej matki.

A wtedy przycisnę cię do swej piersi, do swego serca uciekniesz do jakiegoś odległego zakątka świata, gdzie oboje będziemy żyć tylko dla swej miłości.

Łzy strumieniem spłynęły po jej policzkach i zakryła twarz rękami.

— A leżeli on już nie żyje — zawołała z rozpaczą — jeżeli to tylko głupie moje urojenie może jego drobne kosteczki już od dawna leżą w ziemi, jeżeli go zamordowano jeżeli usunięto go ze świata, Bastard cesarskiego domu nigdy nie mógł być bezpiecznym.

Jeżeli by tak tak było — dodała ostrym głosem wyprostowując się dumnie — wtedy biada ci, Konstantynie, wtepy miłość moja zamieni się w namiętną nienawiść.

Bo wszystko to, coś mnie zrobił, że stałaś mię na Sybir, żeś kazał mi cierpieć w ciemnej celi więziennej z twarzą zakrytą żelazną maską — to wszystko mogę ci przebaczyć, lecz jeżeliś zgładził ze świata swe dziecko swej miłości, dziecko, przy którego kołysce stałaś i którego przyszłość zaręczyłaś mi tysiącami przysięg, jeżeliś zamordował dziecko to będę cię prześladować jak cie, azy przy najbliższej sposobności strasznie s-

zi nie rozumieją i nie doceniają znaczenia Polski i jej roli w ustroju przyszłej Europy. Zdania w rodzaju tego, że kwestya polska jest zagadnieniem wszechświatowym od którego może zależeć równowaga europejska, darmo szukalibyśmy we francuskiej prasie. Zarówno u konserwatystów jak i u nacjonalistów panuje niepodzielnie przekonanie, że Francya nie śmie nadwierać swych doskonałych stosunków z Rosyą polityką bezcelowego sentymentalizmu w interesie Polski, że do Kresów, Galicyi, Poznańskiego, Śląska i Prus zachodnich ma jedynie i wyłączne prawo, choćby z racyi panslawizmu, Rosya, nigdy zaś Polska. Konserwatyści francuscy pragnęliby aby Polacy nie tylko jaknajprędzej wrócili pod berło carskie, lecz co więcej, by uznali moralnie nad sobą władzę rosyjską, by wyrzekli się »przonek« o wolności i samodzielności. Zabory pruski i austriacki pragną konserwatyści francuscy oderwać od mocarstw centralnych tylko po to by te ziemie skuć na wieki z imperyum Romanowych. Podobne zapamiętanie na sprawę polską wypowiadają francuscy nacjonalisci, z tą chyba różnicą, że niekiedy gdy zachodzi potrzeba projektują pewne ulgi dla rosyjskiej prowincyi Polski t.j. »kraju priwislanskiego« powiększonego o dwa inne zabory.

Lecz o samodzielności Polski nie odważy się mówić żaden polityk republikańskiej Francyi, zaprzędanej haniebnie caratowi. Cała niemal prasa francuska ocenia akt z dnia 5 listopada 1916 r. jako czyn wrogi interesom wszystkich państw sprzymierzonych. Francuzi dziś stoją solidarnie z oficjalną Rosyą w szeregu nieprzejednanych wrogów odbudowanej Polski. Ich hasłem złamanie narodu polskiego i rzućenie go pod stopy krwawego tyrańca północy.

Nowa partya polska.

Nadmieniliśmy w ostatnim numerze o zawiązaniu się nowej partyi politycznej polskiej w zaborze pruskim. Dziś jesteśmy w możności, na podstawie świeżo nadeszłych telegramów, zaznaczyć że jest to stronnictwo stojące na gruncie katolickim a jednym z punktów jego programu jest umiarkowane stanowisko wobec rządu i utrzymywanie trwałego porozumienia między społeczeństwem polskiem zaboru pruskiego i Polską.

Pożyczka miasta Warszawy.

»Kuryer Warszawski« donosi: Przedstawiciele banków lwowskich przybyli do Warszawy w interesach związanych z nową emisją pożyczki

miejskiej obligacyjnej na sumę 20 milionów rubli.

Milicya w Lublinie.

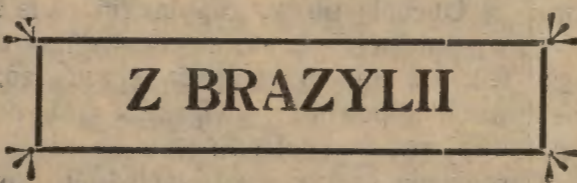
Od 1 stycznia b. r. poczęła funkcjonować w Lublinie milicya miejska. Składać się ona będzie z 45 milicyantów i 9 dzielnicowych, nad którymi zwierzchnictwo sprawować będą 3 inspektorowie i 1 naczelnik. Uniform milicyi stanowi: maciejówka granatowa z amarantowemi kantami i paskiem, na rękę biała opaska. Na maciejówce umieszczony herb miasta Lublina z napisem: »Milicya miasta Lublina«.

Mleko dla dzieci polskich.

Komisyja ratunkowa fundacyi Rockefellerera otrzymała od rządu szwajcarskiego pozwolenie na wywóz ze Szwajcaryi co miesiąc po 80 ton. mleka skondensowanego do Polski. Powyższa ilość mleka dostarczana będzie regularnie dla miast Warszawy i Łodzi. Pierwsze transporty już nadeszły; 11500 niemowląt w Warszawie i Łodzi otrzymuje już porcy mleczne. Transport dokonywany jest kolejami niemieckimi.

Krakowska »Nowa Reforma« podaje, że komisya Rockefellerera stara się ponownie zaopatrzyć ludność Królestwa w te artykuły żywnościowe, których w Polsce jest za mało a które za granicą otrzymać można. Wyrażając nadzieję, że Szwajcaryja będzie w stanie zaopatrywać stale i regularnie miasta polskie w mleko, wątpi »Nowa Reforma« by mogła Szwajcaryja dostarczać żywności. Wywóz żywności ze Szwajcaryi ograniczony jest do minimalnych rozmiarów wskutek bezdusznych zarządzeń państw poczwórnego porozumienia. Sprzymierzeni pokazują w ten sposób światu ile im zależy na cierpiącej niedolę wojenną ludności polskiej.

Pijcie piwa »ATLANTICA«



Konferencye nad notą niemiecką.

Niemal codziennie odbywają się w Rio konferencye ministrów z prezydentem D-re m Wenzeslau Brazem w sprawie ostatniej noty niemieckiej do rządu amerykańskiego. Ambasadorowie Niemiec

i Austro-Węgier w Rio konferowali z prezydentem i D-re m Lauro Müllerem, oświadczając im w imieniu swych rządów, że w nocie niemieckiej niema nic sprzecznego z interesami państw neutralnych.

A-B-C bez C!

Rząd chilijski oświadczył że mimo przymierza z Argentyną i Brazylią nie przyłączy się do ewentualnego protestu królestwa przeciwko obom tym republikom przeciw nocie lub blokadzie niemieckiej.

Przeciw blokadzie.

Uruguański minister spraw zagranicznych D-r Baltazar Brun wyraził przypuszczenie o możliwości zbiorowego protestu południowo-amerykańskich republik przeciw blokadzie niemieckiej.

Walka w sąsiedztwie wód brazylijskich.

Jak donoszą z Recife, miał zostać zniszczony w pobliżu wód brazylijskich krążownik niemiecki »Viola« w walce z trzema krążownikami angielskimi. Walka toczyła się miała w pewnej odległości od wybrzeży stanu Rio Grande do Norte.

Nota brazylijska do rządu niemieckiego.

Telegram z Rio wspomina o wysłaniu do Berlina noty brazylijskiej której tekst zostanie dopiero dnia 9 b.m. ogłoszony. Nota ta ma być protestem przeciw rozpoczętej w Europie blokadzie niemieckiej, którą Brazylija uznaje za nielegalną i naruszającą prawa międzynarodowe. Odpowiedzialność za ewentualne naruszenie życia i mienia obywateli brazylijskich wskutek blokady, przypisze rząd federalny Niemcom.

Wreszcie najważniejszą częścią noty ma być teoria, że Niemcy nie mogą wogóle przeprowadzić żadnej skutecznej blokady którą Brazylija uznała za legalną.

Prasa brazylijska zapewnia, że ambasador niemiecki w Rio zapoznał się z tekstem noty natychmiast po jej ułożeniu, zarim wysłano ją do Berlina.

Brazylija nie zważa na blokadę.

Rząd brazylijski, nie zważając na blokadę niemiecką, pozwolił okrętom swym jechać do portów europejskich objętych tą blokadą. Są pogłoski, że okręt »Gurupy«, który wyjechał do Havre z zapasem kawy wartości 2 1/2 miliona, został przez Łódź niemiecką zatopiony.

Sąsiedzi brazylijscy za Wilsonem.

»Jornal do Commercio« podaje wiadomości następujące:

Posel boliwijski w Rio oświadczył, że rząd jego zgadza się w zupełności z polityką przeciwniemiecką Wilsona Podobną deklaracyę złożyli ambasadorowie Uruguary i Argentyny.

Pinheiros (kol. Blumenau)

Szanowna Redakcyo »Gazety Polskiej w Brazylii!«

I nas tu w górach S. Cathariny doleciała wesoła nowina o wskrzeszeniu naszej ukochanej Ojczyzny Polski, co wzbudziło w sercach wielu niesłychaną radość. Urządziliśmy pomiędzy sobą składkę następującą na wdowy i sieroty w Polsce:

- Andrzej Zalewski 5\$, Kazimierz Stasiak 2\$, Józef Kołodziejski 1\$, Michał Kołodziejski 1\$, Stanisław Michalek 1\$, Marcin Michalek 1\$, Antoni Szymański 1\$, Franciszek Langa 1\$, Władysław Korc 1\$, Helena Korc 500, Maryanna Musiałoszczanka 1\$, Helena Bochalska 400, Adam Pietrowski 600, Władysław Pietrzyk 500, Walenty Kozłowski 1\$, Rofinka Modrzejowska 1\$, Kazimiera Gałkowska 600, Jeży Szymałowicz 1\$, Wandalina Modrzejewska 600, Aleksander Kozłowski 1\$, Antoni Burzyński 400, Józefa 500, Teofil Kozłowski 1\$, Jan Modrzejewski 1\$, Stanisław Musiałowski 2\$, Józef Woźniak 500,

razem 27\$600.
Także ze szkoły złożyły się na ubogą działkę w Polsce, następujące dzieci:
Ignacy Kozłowski 100, Franuś Kozłowski 100rs, Antoni Modrzejewski. 20rs Daniel Arbat 100rs, Ignacy Michalek 500 Franciszek Michalek 500rs, Władysław Zalewski 200rs, Franciszek Langa 100rs, Józef Langa 100rs Frania Langa 300rs, Stanisław Michalak 100rs Antonina Szymańska 100rs, Daniel Szymański 100rs Stanisław Musiałowski 100rs Daniel Arent 1\$, Stanisław Marciniak 1\$,

razem 4\$420 rs.
Na skarb wojskowy złożyli następujący p. p. Józef Gutoroski 2\$, Władysław Korc 1\$, Roch Pietrzyk 1\$, Moidher Langa 1\$, Jozef Kowalski 500 Jozef Kołodziejski 1\$.

razem 6\$500
Zosta wienie 27\$600
Dzieci złożyły na skarb wojskowy 4\$420
razem 38\$520
przesyłka pocztowa 600
pozostaje 37\$920

Sumę powyższą odesłaliśmy natychmiast do redakcyi »Gazety Polskiej« do dalszego rozporządzenia
Z poważaniem
Władysław Korc
Tygierbach

zemścić, jaką tylko zemstę ludzki mózg może wymyślić.
Lecz nie, to nie może być — dodała — tak złem nie może być serce ludzkie, aby mogło na tej niewinnej istocie popełnić tak straszną zbrodnię.
Zamilkła i zatopiła się w głębokiej zadumie, która ją zaprowadziła do domu, do jej ojca na którego głowę teraz już z pewnością spadł ciężar starości.
Chciała się z nim zobaczyć na jego progu, chciała z Włodziem na ręku błagać go o przebaczenie, a seice ojca może zmieknąć i otworzy zblakanej córce drzwi swego domu i swoje serce.
— Nad czem tak dumasz? — usłyszało nagle głos za sobą.
Przestraszona odwróciła się i zobaczyła stojącego z tytu Wotrigo.
Przychodzę pożegnać się z tobą zanim od nas odejdziesz i zanim przybędą inni.
Nie powinni bowiem widzieć jak ty cisną mi się do oczu, nie powinni widzieć swego wodza płaczącego.
Czy chcesz wziąć ze sobą pamiętkę ode mnie.
Wotrigo wyjął z kieszeni szeroki naramiennik z czystego złota i wsadził go jej na rękę.
— Noś to na moja pamiętkę — rzekł — a na stronie wewnętrznej tej obręczy wyrzeźbionym swym nożem kilka słów:
Powiem ci jak brzmią te słowa:
Tój aż do śmierci, wyrylem w złocie, a gdybym słowa te miał wymalować swą krwią z serca, wolałbym.
— Bądź zdrow, dobry i szlachetny wodzu — rzekła Marya wyciągając doń obie swe ręce — niech cię Bóg błogosławi za wszystko coś dla mnie uczynił.
Będę cię kochać jak siostra, wiecz nie będę o tobie pamiętać i wspominać, a gdy będę kiedyś umierać, gdy ostatnie tchnienie ucie

knie z duszy i wtedy unosić się będzie nad mną twój obraz.
I wtedy jeszcze cię będę błogosławił.
Wotrigo odwrócił się szybko, wstydził się bowiem że, które płynęły po jego twarzy.
— Bądź zdrowa — rzekł — bądź zdrowa, nie mogę dłużej pozostać przy tobie, bo ból przygniotałby mnie do ziemi przy twoim odejściu.
Muszę iść w ścieżkę, muszę poszukać tygrysa w jamie i stoczyć z nim walkę,
A jeżeli wbije mi pazury w serce i wyrwie mi je, to wszystko mi jedno, mam dziś takie uczucie, jakby śmierć była dla mnie wybawieniem.
To rzekłszy odbiegł szybkim krokiem i nie słyszał już jak Marya do niego zawołała:
— Wotrigo stój, Wotrigo — musisz żyć, żyć dla swego ludu.
O oznaczonej godzinie, gdy tarcza słoneczna cała już ukazała się na niebie, stanął Abassa przed namiotem Maryi chcąc zobaczyć czy wszystko gotowe do odjazdu.
Posadził Maryę na silnym koniu kirgizkim i dał jej do ręki małą włócznię, nietyle dla obrony ile dla popędzania konia.
U wyjścia z obozu czekało na nich czterech wojowników kirgizkich na koniach. Abassa stanął na czele oddziału i ruszyli w drogę.
Abassa jechał obok Maryi, nie ze sobą nie mówił, lecz Marya ze spojrzeń jego, które młodzieniec od czasu do czasu rzucał na nią, mogła nabrać pewności, że w zupełności może ją niego się spuścić.
Następnego dnia dosięgli już gór i teraz dopiero zaczęły się prawdziwe trudy podróży.
Konie musiały się wspiąć na wysokie i strome wzgórza, pod nimi zaś otwierały swe paszcze ogromne czeluście i przepaście.
Marya musiała wyciągać całą siłę swego ducha, aby nie stracić odwagi.

Chwyciła się silnie szyi swego konia i patrzyła prosto przed siebie, unikając spojrzeń w dół.
Gdy droga pozwalała, Abassa jechał u jej boku gdy zaś przełęcz albo ścieżka była tak wąską, że tylko jeden koń mógł przejść, wtedy jechał przodem, dodając jej odwagi, aby się nie bała, gdyż konie kirgizkie są przyzwyczajone do podobnej drogi.
Rzeczywiście konie były tak zręczne jakby od najmłodszych lat chodziły lekko po górach.
Skakały z jednej skały na drugą, trzymały się dobrze na wąskiej przełęczce, a Marya nabierała coraz większego zaufania do swego zwierzęcia, na którym jechała.
Klepała też je po szyi i pieściła, a mądre zwierzę jakby to rozumiało, zwiększało jeszcze swą czujność i rostopność.
Gdy zapadał wieczór, Abassa rozkazał stanąć na spoczynek.
Zapalono ognie, później wydobyto zapasy żywności, a gdy się posilili ułożono się na spoczynek.
Gdy Abassa sądził, że jego towarzysze już zasnęli odciągnął Maryę na bok.
— Pani szepnąć — uważam to za swój obowiązek, aby ci ostrzedz o groźącym nam niebezpieczeństwie.
Niebezpieczeństwie, z jakiejże strony, ono nam grozi?
Nie dowierzam swym towarzyszom.
— Jakto, wojownicy, którzy wyglądali na tak szlachetnych mgzów, a których opieczę powierzył mi Wotrigo, mówiąc, że są to ludzie wierni mieliby. . . .
— Obawiam się że Wotrigo pomylił się na nich — rzekł Abassa — słyszałem bowiem, gdyśmy się wspinali na górę po stromej ścieżce, jak szepetem naradzali się ze sobą i układali plan, którego nie mam odwagi ci nawet wyjawić, tak jest strasznym.
— Powiedz mi wszystko lepiej bowiem

będzie gdy będę wiedziała wszystko, łatwiej bowiem będę mogła stawic czoło niebezpieczeństwu.
— Więc dobrze — rzekł Abassa, ciężko odetchnąwszy — słyszałem jak naradzali się ze sobą, aby cię stracić w jaką przepaść górską.
Marya zbladła, lecz zapanowała nad sobą i nie okazała przestachu.
Abassa spojrzal na nią z podziwieniem.
Każda inna kobieta byłaby krzyknęła na tę wiadomość, lecz ta bohaterka milczała, patrzyła na niego swojemi jasnymi oczyma, jakby czekała na większą wiadomość.
— Pani, nie należy lekceważyć niebezpieczeństwa — rzekł Abassa — bo jeżeli oni rzeczywiście plan ten uradzili, jak podejrzewam, w takim razie zginiełmy oboje.
Albowiem moje oczy nie wystarczą, aby ostrzedz cię przed tym szatańskim ich pomysłem, muszę jechać naprzód, gdyż za moim koniem dopiero wszystkie inne idą, inaczej nie pójdą.
Cóż ja zrobię gdy ci ludzie nagle twojemu koniowi przetną żyły w tylnych nogach, a szlachetne zwierzę razem z tobą spadnie w przepaść.
Wtedy nie będę już mógł powstrzymać losu i wszystko, co mi zostanie uczynić, jest, walka na śmierć i życie z twoimi mordercami.
Wtedy i mnie oni zabiją, potem najprawdopodobniej powrócą do obozu i zaniosą Wotrigo wiadomość, że udałem się z tobą kraju Russów.
— Czy rzeczywiście uważasz tych ludzi za tak nędznych? — zapytała Marya.
— Stara Szanri zbalamucia ich rzekł Abassa — bezwzględnie działają oni w porozumieniu z tą starą czarownicą, a czyn ten był postanowiony już przed odjazdem naszym z obozu,
(Ciąg dalszy nastąpi.)

S. Fe
N
głodn
B
5\$,
Wład
Miele
2\$, K
2\$, E
Jan
słown
Za
D
ze w
kości
Za
W
do P
rucha
Nie je
tego
kto in
mend
dro P
wojny
tychm
batali
maszy
»
Fabric
nego,
Wręcz
zão
bricio
teren
siacem
patroz
chodz
swego
bunt
Co
niu z
de do
turnik
Rządy
przek
cele o
to, by
zgode
sporne
piały
sporny
Po
bójki,
dował
wał
Prz
wej k
dostał
Piotr E
wą no
zieniu
Affon
Pro
sprawo
z opo
wicie
P o l s
niezam
Dzieci
od 15
cznia
dno D
Kani, o
jedno
Pie
za 3 m
1\$500,
Szyzk
Piekar
p.p. Le

S. Feliciano (Rio Gr. do Sul)

Szanowna Redakcyo!

Na kolonii S. Feliciano złożono na głodnych w Polsce:

Biacowski Teofil 10\$, Bielawski Józef 5\$, Bielawski Wiktor 2\$500, Bielawska Władysława 2\$500, Czapliski Teodor 5\$, Mielewski Marcin 5\$, Gołabowski Jan 2\$, Kopczyński Maryan 5\$, Semański Jan 2\$, Bagiński Aleksander 1\$, Grakowski Jan 15\$,

razem 55\$000.

słownie pięćdziesiąt pięć milrejsów
Z poważaniem

Ks. Styś.

Żądajcie piwa »ATLANTICA«.

Z PARANY

Kościół w Porto Amazonas

Dowiadujemy się z Porto Amazonas, że w miasteczku tem wybudowano i poświęcono w dzień Bożego Narodzenia kościół brazylijski im. Dzieciątka Jezus.

Zaburzenia na terenie spornym.

Wychodzący z Porto Alegre »Correio do Povo« przynosi wieści o nowych ruchach fanatyków na terenie spornym. Nie jest jeszcze ustalonym czy wodzem tego ruchu jest Coronel Fabricio, czy też kto inny. Dnia 27 stycznia otrzymał komendant 7 okręgu wojskowego gen. Pedro Pinheiro Bittencourt z ministerjum wojny telegraficzny rozkaz, by wysłał natychmiast do Parany przeciw fanatykom batalion infanterji i oddział karabinów maszynowych.

»Republica« zapewnia, że Coronel Fabricio z buntem tym niema nic wspólnego.

Wręcz odmiennego zdania jest »A Razão« (z Rio). Twierdzi, że Coronel Fabricio już od miesiąca znajduje się na terenie spornym, gdzie rozporządza tyśiącem dobrze w broń i amunicję zaopatrzonych bandytów, wśród których znajdują się »liczni sierżanci« wydaleni swego czasu ze służby wojskowej za bunt w Rio.

Coronel Fabricio działa w porozumieniu z Cor. João Francisco z Rio Grande do Sul oraz z niebezpiecznymi awanturnikami urugwajskimi, braćmi Sarraiva. Rządy Rio Grande i Parany przysłyły do przekonania, że Cor. Fabricio ma na oku cele osobiste; chodzi mu mianowicie o to, by zapomocą rozruchów uniemożliwić zgodę Parany i S. Cathariny w kwestji spornej. W razie bowiem tej zgody ucierpiałby jego stan posiadania na terenie spornym.

Morderstwo na Iraty.

Podczas wesela na Iraty przyszło do bójk, w której Stanisław Lasko zamordował Feliksa Ranta. Mordercę aresztowała policja.

Tragiczny wypadek

Przy ósmym kilometrze linii kolejowej kompanji Lumber w Tres Barras dostał się pod koła wagonu 56 letni Piotr Paluszek. Koła zmiężdżyły mu lewą nogę. W kilku minutach po przewiezieniu go do szpitala wyzionął ducha.

Afonso Penna

Szanowny Panie Redaktorze.

Prosimy o umieszczenie niniejszego sprawozdania z pieniędzy otrzymanych z opodatkowania się osób, które rzeczywiście przynoszą nieśmiertelny dar swej Polsce, opłacając za naukę dzieci niezamożnych rodziców, lub zaniedbanych. Dzieci tych korzystało z bezpłatnej nauki od 15-go września 1916 r. do 1-go stycznia 1917 r. ośmioro, a mianowicie: jedno Danielewicz, jedno Maciąga, jedno Kani, dwoje Magnuskiego, dwoje Bąka i jedno Teterycza.

Pieniądzy otrzymano z Kurytyby za 3 miesiące od p.p. Al. Makarewicz 1\$500, Wikł. Rostkowskiego 1\$500, Bol. Szyszki 1\$500, Wł. Radeckiego 3\$000, J. Piekarskiego 1\$500; za 2 miesiące: od p.p. Leonarda Kwiszynskiego 1\$, Piotra

Popiela 1\$, Juliana Barańskiego 1\$, Br. Dorabiał 1\$, Juliana Malinowskiego 2\$; za 1 miesiąc: od p.p. Feliksa Pawłaka 500, Adama Proeia 500, K. W. '1\$; od p. Ign. Sobańskiego na przybory szkolne 1\$100, razem 22\$600.

Od miejscowych za 3 1/2 miesiąca: p.p. Aniela Zygmuntowa 2\$, Stef. Gontarski 2\$, St. Posniak 2\$, Łak. Dorabiał 2.000 Ant. Skakuj 1.800 Józ. Łata 2.000 St. Mrozowski 3.500, Adolf Majewski 1.000; za 3 miesiące: Stef. Giller 3.000 Grz. Gumiela 1.500, Ant. Zielonka 1.500 za 2 miesiące: Ign. Obszczyński 1.000 Paw. Heller 1.500 Stan. Pajewski 1.000 Wład. Jaworski 2.000; za 1 miesiąc: Wł. Szczepański 500, J. Jankosz 500, B. Koliusz 500, J. Teterycz 500 i J. Bak 500rs.; razem 31\$100, a wszystkiego 53\$700rs. Komisya szkoły polskiej na kolonii Afonso Penna.

Najlepsze PIWO »ATLANTICA«

Z KURYTYBY

Zapasy atletyczne.

W sobotę dnia 3 b. m. rozpoczęła się ku ogólnemu zaciekawieniu walka między dwoma najdoskonalszymi z grupy popisujących się w mieście naszym atletów, Schulzem i Rinaldim. Mimo ogromnej sily przeciwnika oparł się Schulz dzielnie przez półtorej godziny, gdy na gle Rinaldi chwycił go za głowę i ścisnął oburącz bardzo silnie. W tej niebezpiecznej pozycji wytrzymał Schulz 3 minuty. Rinaldi postąpił wbrew przepisom atletycznym, narażając na szwank zdrowie przeciwnika; wskutek chwytu i ścisnięcia osłabił Schulz i dostał wymiotów; zapasy przerwano a obecny wśród widzów Dr. Kossobudzki pospieszył z pomocą lekarską. Walkę uznano za nierozstrzygniętą.

W niedzielę powtórzono zapasy lecz bezskutecznie, gdyż dwugodzinna walka nie dała żadnego rezultatu.

We wtorek gdy rozstrzygnięcie zdawało się być niedalekiem, wybuchł wśród widzów niepokój, podzieliłi się oni na dwie wrogie partie, wzajemnie sobie grożące, a policja musiała ich uspokajać.

Dopiero w ostatni dzień zapasów, we środę dnia 7 b. m. nastąpiło, po jednogodzinnej forsownej walce, upragnione rozstrzygnięcie. Zwyciężył Schulz. Górował bowiem nad przeciwnikiem znakomitą techniką atletyczną.

TELEGRAMY.

z dnia 7—8 lutego

Anglofilskie urojenia prasy.

Dzienniki brazylijskie widząc naprężenie angielsko-niemieckie, pozwalają sobie na daleko idącą fantazyę. Wbrew faktycznemu stanowi rzeczy, przypisują one rozmaitym neutralnym państwom w Ameryce południowej i w Europie chęć zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Nie zważając na oficjalną deklaracyę rządu chilijskiego, zapowiadającą, że państwo to nie przyłączy się nigdy do jakiegokolwiek protestu przeciw blokadzie niemieckiej, powiadają pisma z Rio i S. Paulo, że republika Chile już się przeciw Niemcom oświadczyła.

Podobnie rzecz się ma z Danią i Norwegią; Dzienniki tutejsze przytaczają telegram rzekomo z Londynu a raczej stawkę skandynawskie zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Tymczasem telegramy oficjalne ze stolic tych państw mówią coś wręcz przeciwnego, mianowicie, że rządy Danii i Norwegii nie solidaryzują się z przeciwniecką polityką Wilsona.

Neutralni wobec Niemiec.

Jak donosi telegram z Buenos Aires, państwa neutralne ograniczyły się do bardzo oględnego wobec Niemiec protestu, a raczej uwagi, że żałują iż Niemcy podejmują tę blokadę.

Dla przykładu przytaczamy notę rzą-

du argentyńskiego do Berlina: »Bład argentyński ubolewa, że cesarski rząd niemiecki uważa za konieczne chwycić się jak niezwykłych środków, spodziewa się jednak, że w przeprowadzeniu blokady uszanują Niemcy zasady i postanowienia międzynarodowego prawa«

Cel blokady niemieckiej.

Prasa nowojorska mówi, że główna przyczyna która wywołała blokadę niemiecką jest chęć wstrzymania wywozu broni i amunicji z Ameryki Północnej do Anglii.

Dzienniki zaś niemieckie i austriackie twierdzą jednogłośnie, że blokada jest jedynym skutecznym środkiem, by państwa sprzymierzone zmusić do szybkiego zawarcia pokoju.

Holandya wobec blokady.

Rząd holenderski nie chce narażać bezcelowo swych okrętów na zgubę, nakazał im przez cały czas trwania blokady omijać porty angielskie.

Czy przyjdzie do wojny amerykańskiej?

Nie źródła niemiecko-austriackie, lecz sami sprzymierzeni uważają za rzecz nie-prowdopodobną udział Ameryki w wojnie. Londyński »Daily Mail« wypowiada opinię angielskich sfer rządowych, że Stany Zjednoczone nie są do wojny przygotowane; ich flota a tem mniej armia nie jest należycie uzbrojona, by mogła w tym roku mieć pomoc wojenną Anglii i Francji.

Przedstawiciele dyplomatyczni Anglii, Francji i Włoch w Waszyngtonie oświadczyli, że nie żywią najmniejszej nadziei, by Ameryka Północna mogła rozpocząć obecnie wojnę z Niemcami. Zerwanie przez Waszyngton stosunków z cesarstwem niemieckim i uchwalony przez senat kredyt wojenny jest tylko manewrem politycznym obliczonym na efekt wobec pewności, że Niemcy nie wypowiedzą Ameryce wojny.

Ameryka przeciw Japonii.

Jak donosi telegram waszyngtoński wycofali Amerykanie swe wojska z Meksyku i w liczbie 25000 wysłali do Filipin. Oczywiście ekspedycja filipińska jest wymierzona chyba nie przeciw Niemcom, którzy na całym wschodzie Azji nie posiadają ani jednej kolonii, lecz przeciw Japonii, z którą łączy wprawdzie Amerykę pozorne przymierze, lecz faktycznie istnieje między temi oboma potęgami ustawiczna rywalizacya o panowanie na Oceanie Spokojnym.

Ważny traktat niemiecko amerykański.

Z Berlina nadchodzi wiadomość, że między Niemcami i Ameryką Północną istnieje traktat, w myśl którego kroki wojenne między temi mocarstwami rozpocząć się mogłyby dopiero po upływie 9 miesięcy od chwili wypowiedzenia wojny. W przeciągu tego czasu mogliby obywatele Niemiec zamieszkałi w Ameryce oraz Amerykanie w Niemczech zlikwidować swe interesy handlowe i powrócić do ojczyzny.

Niemieckie okręty podwodne przy pracy.

Blokada niemiecka przynosi każdego dnia wprost olbrzymie rezultaty, których nie zaprzeczają bynajmniej, źródła angielsko-francuskie. W kilku ostatnich dniach zatopiły niemieckie łodzie podwodne następujące okręty nieprzyjacielskie: »Esso-nite«, »City of Birmingham«, »Ravens-bourne«, »Hurstwood«, »Algorta«, »Ecla«, »Porta«, »Sardinia«, »Housatonic«, »Hundel«, »Worton«, »Violet«, »Marcelle«, »Thor«, »Klampenburge«, »Mataonia«, »Neuwa Mantana«, »Halikon«, »Caves-ton«, »Arrom«, »Larkrusse«, »Giffonian«, »Quebec«, »Gamma«, »Port Adelaide«, »Wemepickeug«, »Floridian«, »Bedford«, »Barjns«, »Bravalla«, »Saxon«, »Briton«, »Vestra«, »Crow Point«, »Azul«, »California«, »Saint Nimian«, »Corcian«, »Prince«, »Lonton«, »Ferrucio«, »Cerea«.

Prócz wymienionych padło w ostatnich dniach ofiarą torpedowców niemieckich dziewięć okrętów angielskich jadących pod flagą neutralną i ośm pod flagą angielską.

Odnaczenie dyplomatów.

Cesarz Wilhelm ofiarował ambasadorowi niemieckiemu w Waszyngtonie i posłowi amerykańskiemu w Berlinie order żelaznej korony.

Stanowisko Ojca św.

»Ossevatore Romano« pize:

Ojciec św. wstrzymał się chwilowo z akcyą pokojową, widząc że obecnie wszelkie zabiegi około pojednania stron walczących chybiłyby celu.

Ostatnie telegramy.

z dnia 9 lutego

Skutki blokady niemieckiej.

Z Nowego Jorku donoszą:

Każdy dzień przynosi sprzymierzonym nowe straty na morzu. Znak to, że blokada niemiecka czyni znaczne postępy. W pierwszych 4 dniach b. m. poszło na dno morskie całe mnóstwo okrętów angielsko-francusko-włoskich o łącznej pojemności 41887 ton. Dnia 5 b. m. zniszczono okręty sprzymierzone o 41457 tonach objętości, 6 i 7 b. m. straty angielsko francuskie wynosiły 89444 ton, zaś 8 b. m. zatopili Niemcy 10 statków angielskich, 1 włoski, 1 norwegijski i 1 szwedzki.

Ustąpienie woźna floty włoskiej.

Według telegramu z Genewy, ksiądz Abruzów, krewny króla Wiktora Emanuela, złożył naczelną komendę wojennej floty włoskiej z powodu nieporozumień wynikłych między nim a rządem rzymskim. Rząd nie uważał go za zdolnego do kierowania siłą morską Włoch w walce z niemiecko-austriacką blokadą.

Stanowczość Niemiec.

Wobec przedstawicieli prasy berlińskiej oświadczył sekretarz niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych, że rząd cesarski nie może zauważać radykalnej wojny podwodnej, zwłaszcza że Ameryka Północna nie przyjęła protestów niemieckich przeciw naruszeniu praw międzynarodowych przez państwa poczwórnego porozumienia. Tym krokiem nie łamią Niemcy żadnych swych zobowiązań wobec Ameryki.

OGŁOSZENIE

Podaję do publicznej wiadomości, że Józef Kurudz zamieszkały na kolonii Vera Guarany, linia Dr. Gonçalves Junior lot nr. 106, który tak na kolonii jak i w okolicy dopuszcza się haniebnych czynów, nie jest ze mną wcale spokrewnionym, tem mniej, że tenże używa nazwiska »Kurudz« nieprawdnie; jego właściwe nazwisko jest »Józef Skutari«.

Vera Guarany linia Dr. Gonçalves Junior lot nr. 102 dnia 4 lutego 1917.

JÓZEF KURUDZ.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postales) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

GAZETA POLSKA

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná - CAIXA p B

PRENUMERATA WYNOŚK

Rocznie 8\$000
Dla Argentyny 7 pésów pap.
Dla Ameryki Półn. i Kanady . 3 dolary

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu

Telefon Nr. 537.

CURITYBA - PARANÁ

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi - Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicz

Ulica Aquidaban Nr. 62.

Kurytyba.

Zawiadomienie

bardzo ważne

dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jżeli ktoś chce kupić materje dobre i bardzo szerokie o barwach trwałych niech przyjdzie do sklepu „COLONIAL” przy ulicy Commendador Araujo nr. 1-3 (róg placu Osorio)

Ciemne perkaliki, prawdziwe niemieckie, grube płótna (brim), bardzo silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materje kratkowane bardzo odporne, morim czyli szyrting bawełniany doskonały i nader silny, znane i powszechnie lubiane płócienna bawełniana marki „Indio” bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materje bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płócienne ubiory i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów handlowych. — Już daliśmy kolonistom ponad 14000\$000 w towarach za darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy koloniści powinni załatwiać swe kupna ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych sklepów a ceny są stałe.

„A Colonial”

ulica Commendador Araujo N° 1-3
(róg placu Osorio)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.



Już nadeszła herby polskie

Są do nabyć w redakcyi naszej po 1\$00 za sztukę, kolorowane, 52 długości i 41 cm. szerokości — Z wysyłką pocztową 1\$100

Jakób Gawroński-Wiener

Rua Ernesto Alves 42. Porto Alegre.

Komisant Handlowy.

Załatwia zakupną wszelkich towarów, pośredniczy w sprzedaży, jakoteż w załatwianiu spraw urzędowych, bankowych i handlowych za umiarkowanym wynagrodzeniem. — Na listowną odpowiedź uprasza się o załączenie marki pocztowej (selo). — Załatwia się tylko za gotówkę.

Posiada obecnie w komisie:

- | | |
|-------------------------------------|-------------------------------|
| Niektóre farby anilinowe. | Perfumery. |
| Brylantynę do włosów. | Chusteczki do nosa |
| Mydła toaletowe. | Maszynki do golenia. |
| Spinki do koszul. | Grzebienie do włosów. |
| Pióra do pisania i oprawki do nich. | Puszki do pudru. |
| Ołówki i atrament do pisania. | Małe figurki porcelanowe. |
| Naparstki aluminiowe | Szelki dla dorosłych i dzieci |
| Szczoteczki do zębów. | i wiele innych towarów. |

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato „Brazil” i mąka z kości), nawozów, których brak lutejszej roli, a należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie żalowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól „kali” w wielkiej ilości by użytkować ją należycie celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne różnicowanie wobec używanych dotychczas nawozów „kali”.

Po upływie tego czasu nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato „BRAZIL” kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.

Kantor i skład: venida Vicente Machado 21 23
Skrzynka pocztowa 45. — Adres telegraf.: „Hackratos”

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór OBUWIA po cenach najniższych.